

## JAN ADAMCZYK

Dnia 10 czerwca 1947 r. w Pińczowie, w kancelarii notarialnej, sędzia M. Gallewicz, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Jan Adamczyk
Wiek	46 lat
Imiona rodziców	Michał i Józefa
Miejsce zamieszkania	Niegosławice, gm. Złota
Zajęcie	rolnik, wójt gm. Złota
Wyznanie	rzymskokatolickie

---

W czasie okupacji niemieckiej stale przebywałem na terenie gm. Złota. Wiadomo mi, że na terenie gm. Złota, zdaje się w 1943 r., było kilku Żydów rozstrzelanych – ich na miejscu grzebano. Żydzi ukrywali się przeważnie w lesie, po jamach itp. Czy w lesie państwowym w 1944 r. byli rozstrzelani jeńcy rosyjscy i ilu – tego mi nie wiadomo. W 1943 r. w Niepro-  
wicach była rozstrzelana na polu rodzina Wąsików – trzy osoby: ojciec, matka i syn, pochowani na cmentarzu w Chrobrzu. Jesienią w 1944 r. byli zamordowani przez gestapo niemieckie, gdy siedzieli w piwnicy w Złotej, w majątku, za należenie do konspiracji Krawczyk Daniel z Niegosławic i Szumił Stefan ze Złotej, także Rzepa ze Złotej i z Grabów Kobus – byli zamęczeni, mieli połamane ręce i nogi. Część ciał [zostały] wykradzione [i] pochowane na cmentarzu. Nieco później, też jesienią 1944 r., za konspirację zostali rozstrzelani z Krzczonowa, gm. Złota, dwóch Stoksików, Wróbel, Pszczoła i jeszcze [jeden]; rodzina zabrała i pochowała na cmentarzu.

Za czasów okupacji były dwa obozy pracy, w 1944 r. Jeden był we wsi Złota, mieścił się w szkole powszechnej, był sanitariat; przeszło przez ten obóz ludzi kilkaset. Kopali rowy strzeleckie, rowy przeciwpancerne, bunkry, częściowo odżywiali – niedostatecznie. Drugi obóz pracy – mniej więcej taki sam, może trochę większy – był w Żurawnikach. W obozach byli sami Polacy z okolicznych wiosek – wszyscy podczas ucieczki Niemców zdołali uciec. Łapanek było kilka. 132 osoby zostały wywiezione na roboty do Niemiec. W większej części wrócili. Do obozów karnych wywieziono 11 osób. Czy wszyscy wrócili – nie wiadomo. Kontrybucje były cztery. Zabrali Niemcy wtedy 61 tys. zł za prowadzenie szkoły tajnej. Odczytano.

Dodaję: są groby w lesie państwowym – nawet dosyć dużo. Są znaczone krzyżami. Byli chowani bez trumien i nago obdzierani, tak że nic nie pozostało z ciał. Teraz już nie ma śladu z ciał ludzkich.